TAJNE NAUCZANIE W PARAFII UJANOWICE CZ. 12

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2008

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2008/81

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Tajne nauczanie w parafii Ujanowice(12)

Dnia 16 lutego 1946 roku uczniowie gimnazjum ujanowickiego otrzymali temat zadania domowego „Nasze tajne nauczanie podczas okupacji niemieckiej”. Niektóre wypracowania na ten temat przepisał i zgromadził Franciszek Lipiński w swoim archiwum, z którego zaczerpnięto tekst zadań.

Dzień pierwszy września jest dla nas Polaków niepomyślnym, jako pierwszy dzień niewoli. Utraciliśmy samodzielność, wolność i prawa. Niemiec zabronił się uczyć w szkołach średnich i wyższych. Niemcy chcieli, aby Polacy byli ciemnymi robotnikami, a oni panami całego świata. Pozamykali profesorów i wywieźli do obozów. Tam przechodzili wielkie męczarnie. Znosili to ochotnie, umierali z pewną wiarą w przyszłość Ojczyzny i dobrej sprawy. W naszej okolicy zamieszkało kilku ludzi uczonych, jak teraźniejsza nasza dyrektorka Zofia Oleksy, ks. dr Smereka, prof. Tomasz Kołodziej, prof. Wincenty Zelek. Oni to zorganizowali tajne nauczanie już w listopadzie 1939 roku. Ci którzy rozpoczęli wtedy naukę, są dzisiaj na uniwersytetach. Nie zapomnimy nigdy pracy i poświecenia naszych profesorów i Komisji Egzaminacyjnych dla nas, chłopskich dzieci. Starali się o to, byśmy wyrośli na dobrych Polaków i dzielne Polki, bo takich ludzi dziś Ojczyzna potrzebuje. *Anna Jończówna*

Gdy miałam lat 10 rozpoczęła się wojna z Niemcami, którzy zajęli całą Polskę, zabronili śpiewać pieśni narodowych, uczyć się w szkołach średnich i wyższych. Za naukę profesorów i uczniów zamykano do obozów. Ja szóstą klasę przerobiłam w Sechnej, a klasę pierwszą gimnazjalną przerabiałam u pana Kaczmarka w Ujanowicach. Było nas sześć dziewcząt. Cztery ze Sechnej i dwie ze Żbikowic. Było wielkie utrudnienie, gdyż brak było podręczników. Musiałyśmy wszystko streszczać. Uczyłyśmy się z zeszytów. Pierwszą klasę przerobiłyśmy w okresie czterech

miesięcy. Egzamin składałyśmy w Strzeszycach. Tymczasem zmieniły się stosunki na ziemiach polskich. Niemcy musieli opuścić Polskę, kraj stał się wolnym. W Ujanowicach powstało chłopskie gimnazjum, w którym mogą się uczyć biedne dzieci. *Jończówna Joanna.*

Rok 1939 był dla Polaków pierwszym rokiem niewoli. Zaraz, gdy Niemiec wkroczył na ziemie polskie, zakazał surowo, ażeby nikt nie ważył się wstępować do szkół średnich i wyższych. W miastach zamknięto szkoły. Młodzież mogła uczęszczać tylko do szkoły powszechnej. Niemcy postanowili zniszczyć w Polsce ludzi uczonych. Bali się bowiem, aby co ludzie nie pracowali dla ocalenia ojczyzny. Ludzie uczeni musieli się ukrywać i prosić obcych ludzi o kawałek chleba. Nieprzyjaciel przeprowadzał coraz surowsze śledztwa i mordował dobrych Polaków. Pomału szkolnictwo zaczęło zanikać. Nasuwała się jakby noc.

Po niedługim czasie zabłysnął mały płomyczek, który rozwijał się coraz lepiej. Oto profesorowie, którzy się ukrywali, zaczęli organizować i uczyć małe grupy młodzieży. Zaczęło się rozwijać tajne nauczanie. W naszej okolicy również młodzież się uczyła. Zawdzięczamy to jedynie organizatorom, którymi byli: p. prof. Zofia Oleksówna, p. prof. Tomasz Kołodziej, p. prof. Wincenty Zelek. Uczyli również księża i inni nauczyciele. Niemcy jednak nie dawali spokoju. Młodzież musiała się uczyć w lasach, stodołach i różnych kryjówkach. Gdy nadeszła wiadomość, ze Niemcy nadjeżdżają, trzeba było wszystko chować, aby śladu nie pozostało. Zdarzało się jednak, niespodziewanie wpadali. Zabierali profesora i młodzież aresztowali.

Ja również uczyłam się podczas tajnego nauczania. Jako jedenastoletnia uczennica przerabiałam szóstą klasę. Uczyła mnie nauczycielka Wiernówna Kazimiera. Na lekcjach było miło, gdy był spokój. Gdy doszła nas wiadomość, że gestapo przyjeżdża, szkoła zamieniała się w coś okropnego. Natychmiast trzeba było chować książki i mapy. Wiele było przeszkód, ale jakoś przeszło i ukończyłam szóstą klasę. Teraz dowiedziałam się o tajnym nauczaniu i tajnych egzaminach. 29.XII zadałam egzamin. Teraz zaczęłam pierwszą klasę. Podręczników dostarczał mi ks. dr Kaczmarek. Uczył mnie Ojciec Jezuita i p. Wiernówna. Tak przeleciały te tygodnie, że nawet nie obejrzałam się kiedy był czas na egzaminy. Zdałam w Żmiącej przed Tajną Komisją Egzaminacyjną. W styczniu 1945 pękła potęga Hitlera i nastąpiły zupełne zmiany. Tajne nauczanie pomału przestawało istnieć. Tak przeleciały lata, miesiące, tygodnie i dni strasznej niewoli, którą znosiliśmy przez sześć lat. Chciał nas Niemiec zgubić. Nie daliśmy się. Polacy powiedzieli, że nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił. Pracowało dużo

Polaków nad tym, aby duch polskiego narodu nie upadł.

My jako dzieci mało rozumieliśmy, co to wszystko znaczy. Jednak znaleźli się ludzie, którzy pracowali nad nami i wychowali nas na dobre Polki i Polaków. Teraz kiedy mamy możność wywdzięczyć się tym Polakom za ich trudy i poświęcenia nie zapominamy o nich. Będziemy się starali, aby ich trudy i prace nie poszły na marne, ale abyśmy wkrótce mogli zastąpić tych, których wojna zniszczyła.

Stach Ludwika. (ur. 2.04.1931 r. Krosna, matura – Lliceum Pedagogiczne w Limanowej 1949, ukończyła polonistyke na KULu z tytułem mgr, w r. ok 1971 mieszkała w Rabce Zdrój i pracowała *jako nauczycielka LO).*